

PAPA FRANCESCO



„Twittujący” papież? Cemu nie? Dzisiaj już niewiele może nas zdziwić. Jednak nadal nie przyczyliśmy się do tego, że głowa Kościoła katolickiego jest na bieżąco. Krótkie wpisy Franciszka często są lekceważone, przynajmniej do czasu, gdy nie pojawi się w nich coś kontrowersyjnego. Wtedy Twitter staje pod ostrzałem ortodoksyjnych katolików, często z nieco zaściankowym podejściem do wiary. W końcu ograniczenie do 140 znaków, takiej encyklice na przykład. A jednak... Często to szacunki, które nie mogą być prawdziwe. **Jedno zdanie może oszukać, a tak w ogóle to ponoć zdradza ma miejsce dla Boga. Dzisiaj ludzie nie mają czasu, żeby chodzić na Msze i Boże Narodzenie, żeby ludzi nie gadali. Ale czy przypadkiem nie zapominamy, że Bóg jest najważniejszy? Nie możemy oddzielać potrzeb szczęścia na ziemi.**

Ale co się dzieje z wpisami, które nie są tematem głównym debat dziennikarzy i przedstawicieli Kościoła? Czy ktoś w ogóle je zauważa? „Im bardziej puste serce człowieka, tym większą ma potrzebę kupowania, posiadania i konsumowania.” Wystarczy jedno zdanie, aby podsumować współczesny świat. Promowany przez media i korporacje, coraz szybciej rozwijające się sfer życia. Coraz nowsze produkty mające zaspokoić wygórowane potrzeby. Żeby to wszystko mogło działać, człowiek musiał się stać trybikiem w wielkiej maszynie. Nie ma czasu na refleksję i samostatkowanie. Jednak im więcej czasu na refleksję i samostatkowanie, tym bardziej człowiek ma tendencję do zdradzenia Boga. Dzisiaj ludzie nie mają czasu, żeby chodzić na Msze i Boże Narodzenie, żeby ludzi nie gadali. Ale czy przypadkiem nie zapominamy, że Bóg jest najważniejszy? Nie możemy oddzielać potrzeb szczęścia na ziemi.

KS. KAMIL FALKOWSKI Spróbuj(my) dzielić się Bogiem

Największym odkryciem katolika jest zobaczenie, że wyznawana wiara i codzienne życie to nie są dwa extreme, które się wzajemnie wykluczają. Eureka! Krzyczą ci, którzy doświadczają, że wiara i życie mogą się wzajemnie uzupełniać i dopełniać, nie rezygnując równocześnie ze swojego charakteru i kontekstu zainteresowań.

Oczywiście nie chodzi tu ani o dewocję, ani o przyzwolenie na grzeszne życie, w ramach akceptacji swojej ludzkiej kondycji. **Chodzi o odkrycie (bardzo różnymi metodami), że Bóg jest dobry!**

Pytanie, w jaki sposób przenieść styl ewangelizacyjny Przystanku Jezus czy Lednicy do duszpasterstwa parafialnego.

Pytanie ciągle otwarte. Nie ma gotowych odpowiedzi, są natomiast wyczuwalne intuicje. **To mit**, że modlitwa czy katecheza powinna być szybka (bo wszystkim się spieszy) i **mało kto słucha uważnie.**

To mit, że w praktyce spowiedzi chodzi tylko o załatwienie sprawy i **nikomu nie zależy na zatrzymaniu się i dłuższej rozmowie o życiu.**

To mit, że myśląc o Kościele ludzie widzą instytucję czarnych i nie są zainteresowani odpowiedzialnym zaangażowaniem we wspólnotę.

To mit, że wszyscy już wszystko o Panu Bogu wiedzą. Bóg ciągle zaprasza, żebyście czegoś więcej. **Magis!**

Najważniejszym w życiu powinno być znalezienie „złotego środka” między Bogiem a człowiekiem. Bóg jest najistotniejszą częścią życia chrześcijanina, jednak bez własnego wkładu nasze „talenty” się nie rozmnożą. Nie możemy oddzielać potrzeb fizycznych od rozwoju duchowego.

Dopiero gdy połączymy obie te rzeczy, człowiek jest w stanie zasmakować szczęścia na ziemi.

Tośka